REKLAMA

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA
OSIEDLE NA SKARPIE
NOTARIALNA GWARANCJA STAŁEJ CENY!
WALCZ Z INFLACJĄ!
ZAREZERWUJ MIESZKANIE W HARMONOGRAMIE 10/90%
tel. (89) 721 10 10
www.makdom.pl

nr 7 (345) 2023 ISSN 1734-7076
NOWE
Życie Olsztyna
NAKŁAD 20 000
05.04 – 19.04.2023
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Olsztyn liderem transformacji energetycznej

Czytaj str. 10

REKLAMA
DANY
Rok założenia 1990
•BRAMY
•SZLABANY
•OGRODZENIA
•AUTOMATYKA
Olsztyn ul. Kołobrzeska 50
tel. 89 534 41 00, handel@danysc.pl
www.danysc.pl, www.sklep.danysc.pl

LOOMBARD.pl
SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

AURIS
Aparaty Słuchowe
BEZPŁATNE TESTOWANIE APARATÓW SŁUCHOWYCH
Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 1
(róg Piłsudskiego i Wyszyńskiego) w godz. 8-16
Rejestracja pod numerem telefonu: 89 533 50 80

REKLAMA
FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech luzem 2200 zł ■ Orzech pakowany 2400 zł
■ Kostka 2330 zł ■ Ekogroszek luzem 2145 zł ■ Ekogroszek pakowany 2345 zł
■ Koks 3300 zł ■ Pellet 1900 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Transport
■ Tarcica Konstrukcyjna C24 Skandynawska
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

To pierwszy krok do kosmicznych zmian

To będzie urodzinowy prezent z okazji 50–lecia Olsztyńskiego Planetarium i 550. urodzin Mikołaja Kopernika. Ta okrągła data zapisze się w historii Olsztyna jako rok, w którym planetarium doczeka się umowy na dokumentację projektową przebudowy tego obiektu. Na oferty projektantów miejscy urzędnicy czekają jeszcze przez tydzień.

– To będzie remont generalny – podkreśla prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Planetarium przejdzie gruntowne przeobrażenie, zarówno jeśli chodzi o samą substancję budynku, który zostanie ocieplony, zmodernizowany i zaopatrzony w odnawialne źródła energii, ale także z powodu najnowocześniejszego sprzętu, który zostanie z tej okazji zakupiony. Z pewnością skorzystają na tym nasi mieszkańcy, ale liczymy też na to, że będzie to interesująca atrakcja dla turystów.

Modernizacja zwiększy cyfrowe możliwości projekcyjne, bo zakłada wymianę wszystkich urządzeń, dzięki którym obraz będzie wyświetlany w znacznie głębszych kolorach, a gwiazdy pokazywane na kopule będą wiernym odzwierciedleniem tych prawdziwych. Dodatkowo zostaną zakupione sprzęty poświęcone astronomii i lotom kosmicznym. Będzie to możliwe dzięki przeniesieniu Planety 11 w inne miejsce, a w pomieszczeniu które obecnie zajmuje biblioteka, znajdzie się Habitat Księżycowy z najnowocześniejszymi technologiami przenoszącymi nas w kosmos.

– Cieszymy się, że marszałek z samorządem województwa i Komisją Europejską uznali, że projekt może być finansowany z tzw. projektów strategicznych dla rozwoju Warmii i Mazur – dodaje prezydent Grzymowicz. – Zakładamy, że remont będzie kosztował ok. 25-26 mln zł.

Na razie obiekt został zinwentaryzowany. Umowa na wykonanie projektu przebudowy ma zostać podpisana jeszcze w kwietniu, a na wykonanie prac będzie 10 miesięcy, co oznacza, że w połowie przyszłego roku może zostać wydane pozwolenie na budowę. Następnie, do końca 2024 roku nastąpi wybór wykonawcy prac, a w maju 2026 roku zmodernizowane planetarium będzie mogło zostać oddane do użytku.

Źródło: www.olsztyn.eu

Kortowiada 2023 z kompletem gwiazd

Tylko dwa miesiące zostały do rozpoczęcia 62. edycji olsztyńskich juwenaliów. Organizatorzy przedstawili właśnie ostatniego z twórców, jakich będzie można zobaczyć i usłyszeć na dużej scenie.

Artysta, który zamyka stawkę gwiazd to White 2115. Okrzyknięty w 2022 roku najpopularniejszym polskim muzykiem raper – znalazł się na szczycie podsumowania Spotify 2022 – związany jest z wytwórnią SBM Label i to tam od 2017 roku rozwija swoją karierę.

Dzięki swoim trzem solowym albumom zasłużył na miano króla wakacji. Singiel z jego najnowszej płyty, „Ri-Ri", był najpopularniejszą piosenką zeszłorocznych wakacji. Krążek „Pretty Boy" jeszcze przed premierą uzyskał status platynowej płyty.

W trakcie Kortowiady 2023 wystąpią Kult, Pezet, Mrozu, Gibbs, White 2115, Oki, Ralph Kaminski, Igo, Błażej Król, Michał Szczygieł, Bryska, Julia Rocka, Zalia, Enej oraz Sarius. W następny wtorek, jak zapowiadają organizatorzy, ma zostać opublikowany szczegółowy line-up z podziałem na dni.

Przypominamy, że koncerty będą odbywać się na Plaży Kortowskiej 25, 26, i 27 maja.

Źródło: www.olsztyn.eu

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!

w „Nowym Życiu Olsztyna"

Zadzwoń – Zapytaj

Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

O gwiazdach i chórach na Warmii i Mazurach

26 maja 2023 roku w ostródzkim amfiteatrze odbędzie się wyjątkowy koncert. Konferencja prasowa zapowiadająca majowy koncert Era Śpiewu „Warmia Mazury Gwiazdy i Chóry" odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie.

Na scenie wystąpią m.in.: Kamil Bednarek, Piotr Cugowski, Renata Przemyk, Natalia Przybysz, Dana Vynnytska, ZGAS - beatboxer, Célio de Carvalho oraz 50-osobowy chór składający się z członków grup: Rondo z Wrocławia oraz ProForma

Projekt z Olsztyna. W programie usłyszymy polskie i światowe przeboje muzyki rozrywkowej. Utwory takich artystów, jak: Katie Melua, Aerosmith, Czesław Niemen, Sheeran, Metallica czy Stanisław Sojka, zabrzmią w nowych odsłonach, otrzymując nową jakość. Soliści śpiewają przeboje znane z list przebojów, ale a' cappella, zaaranżowane na czterogłosowy chór i beatboxera.

– Wprowadziliśmy nowe wydarzenie w kulturalnym rozkładzie jazdy regionu. Projekt polega na połączeniu kunsztu wokalistów, znanych utworów w nietuzinkowych aranżacjach i 50-osobowego chóru – zapowiada marszałek Gustaw Marek Brzezin.

Artystycznie nad całością czuwa Marcin Wawruk, znany olsztyński dyrygent i aranżer, profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

„Era Śpiewu" jest pewnego rodzaju kontynuacją wydarzenia pod tytułem The Age of Sing, które zostało zorganizowane w 2019 roku w Legnicy. W wydarzeniu brali udział m.in.: Ewa Bem, Maciej Maleńczuk, Stanisław Sojka, Małgorzata Ostrowska, Paweł Kukiz, Kayah, Justyna Steczkowska, Renata Przemyk, Piotr Cugowski, Kamil Bednarek, Bobby McFerrin, Katie Melua.

Wydarzenie współfinansowane jest ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

Życie Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.

Nakład 20 000

REKLAMA

Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

Decydują o przyszłości hali Zatorzanka

Trwają konsultacje społeczne w sprawie zagospodarowania hali Zatorzanka. A ta od kilku miesięcy stoi zamknięta. Pierwsze spotkanie już się odbyło.

W Miejskiej Hali Targowej „Zatorzanka" – w obiekcie o powierzchni użytkowej 2550 m kw. znajduje się 90 boksów handlowych o łącznej powierzchni 1286 m kw. Na parterze hali zlokalizowanych jest 49 boksów. Obiekt powstał pod koniec lat 90. XX wieku. Kiedyś tętnił życiem, teraz jego żywot dobiega końca. Władze miasta uznały, że nie ma sensu prowadzić hali, bo nie przynosi ona zysku.

Na dodatek, jak twierdził ratusz, pogarsza się stan techniczny Zatorzanki. W związku z gwałtownymi wichurami pod koniec października 2022 roku doszło do zerwania części świetlika dachowego oraz szklanej obudowy ściany budynku na pierwszym piętrze. Biorąc pod uwagę stan obiektu wymagane jest przeprowadzenie szeregu prac termomodernizacyjnych, remontowo-renowacyjnych elewacji oraz przeprowadzenie naprawy stropodachu i wymiany obróbki blacharskiej. Problemem pozostaje remont fragmentu dachu, który wykonany jest z poliwęglanu jednokomorowego.

Władze Olsztyna doszły do wniosku, że nie ma sensu dalej prowadzić tego obiektu i zdecydowały o jego zamknięciu 1 stycznia 2023 roku.

Informacja dotycząca zakończenia działalności hali targowej Zatorzanka wywołała duży odzew, ale i sprzeciw mieszkańców i kupców. Zebrali oni przeszło 2,2 tys. podpisów pod petycją z apelem do władz miasta odnośnie utrzymania handlu w obiekcie.

Ratusz zgodził się na przeprowadzenie konsultacji, które poprowadzone zostaną do końca marca. W planach jest zorganizowanie w hali Zatorzanka spotkania z wszystkimi zainteresowanymi.

Pierwsze spotkanie w tej sprawie już się odbyło. W jego trakcie każdy, kto miał ochotę, mógł przedstawić swój pomysł na funkcjonowanie Zatorzanki, skomentować koncepcje innych osób i swobodnie o nich dyskutować.

– Od 2015 roku, jak istnieje Rada Olsztyńskich Seniorów, cały czas mówimy o prawdziwym centrum aktywności seniora – przypominała Barbara Szpakowska-Bartyś, przewodnicząca Rady Olsztyńskich Seniorów. Według olsztyńskich seniorów odpowiednim miejscem na tego rodzaju centrum byłaby właśnie zatorzańska hala.

– Mamy to, co mamy, i musimy to uratować – dodawał Barłomiej Biedziuk, kolejny uczestnik spotkania. – Gdyby doszło do wyburzenia hali targowej, to na jej miejscu nie powstanie nowy obiekt o tożsamych funkcjach. Dlatego trzeba zawalczyć o to, by Zatorzanka nie tylko została, ale i przeszła remont, który pozwoli przystosować ją do nowych funkcji.

To nie jedyna opinia. – Nam bardzo, ale to bardzo zależało na tym, by Zatorzanka została jako punkt handlowy i zabezpieczenie miejsc pracy – stwierdził Janusz Sufranek, wiceprzewodniczący Rady Osiedla Zatorza.

Ostatnie spotkanie odbyło się 30 marca.

Krzysztof Szymański

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji nadchodzącej Wielkanocy życzymy, aby wiosenne światło rozproszyło zimowy mrok. Niech w domach rozgości się spokój i zdrowie, a radość z bliskości połączy rozmową przy wspólnym stole.

Wspaniałych, słonecznych i zaczytanych świąt

życzy

Dyrektor i pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Olsztynie

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Olsztynie

OTL OLSZTYŃSKI TEATR LALEK

REPERTUAR
KWIECIEŃ

BALLADYNA

ACH, TA MYSIA

1 Sobota	18:00	Balladyna	Scena duża
2 Niedziela	18:00	Balladyna	Scena duża
4 Wtorek	9:00	Balladyna	Scena duża
5 Środa	9:00	Balladyna	Scena duża
12 Środa	9:00	Balladyna	Scena duża
13 Czwartek	9:00	Balladyna	Scena duża
14 Piątek	9:00	Balladyna	Scena duża
	11:00	Ach, ta Mysia	Scena kameralna
15 Sobota	17:00	Ach, ta Mysia	Scena kameralna
16 Niedziela	11:00	Ach, ta Mysia	Scena kameralna

ŻABA NIE ŚMIESZKA

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
dyrekcja, zespół artystyczny
oraz wszyscy pracownicy
Olsztyńskiego Teatru Lalek
pragną złożyć na Państwa ręce życzenia:
nieschodzącego z twarzy uśmiechu,
spokoju ducha, pięknego czasu spędzonego
w gronie najbliższych,
ciepła – tego za oknem i tego w sercach
oraz niekończących się inspirujących
spotkań teatralnych!

Niech ten czas stanie się czasem
pełnym lekkości i bliskości!

Marcin Konieczny został wicemistrzem świata w półmaratonie i mistrzem świata w drużynie

MKON wicemistrzem świata w półmaratonie!

W październiku 2022 roku zdobył na Hawajach tytuł wicemistrza świata Ironman w triathlonie, a dokładnie 1 kwietnia w Toruniu został wicemistrzem świata w półmaratonie i mistrzem świata w drużynie jako reprezentant Polski – mowa o jedynym i niepowtarzalnym Marcinie Koniecznym, popularnym MKON-ie z Kieźlin.

Jak widać dla niego nie ma żadnych granic. Po wielkim sukcesie podczas Ironman na Hawajach Marcin Konieczny postanowił rzucić triathlon i skupić się na bieganiu. Mordercze treningi i katorżnicza praca zaczynająca się niemal codziennie o świcie przyniosła znakomite efekty.

Na rozgrywanych w pięknej hali w Toruniu Halowych Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce Masters popularny MKON został wicemistrzem świata w półmaratonie bijąc przy okazji w wieku 50 lat swoją życiówkę na tym dystansie! To jednak nie wszystko, bo „Kocur z Kieźlin" zdobył również złoty medal mistrzostw świata w drużynie jako reprezentant Polski! Marcinowi wypada tylko złożyć wielki szacunek i ukłony. Cała gmina Dywity jest dumna z MKON-a.

STANOWISKO RADY GMINY DYWITY w sprawie poparcia wyboru zachodniego korytarza obwodnicy Olsztyna i Dywit

Rada Gminy Dywity z akceptacją przyjęła decyzję Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (ZOPI) przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie wyboru do dalszych prac projektowych wariantów z zachodniego korytarza obwodnicy Olsztyna i Dywit. Popieramy ten wybór i liczymy na dalsze sprawne i szybkie poprowadzenie kolejnego etapu prac, czyli Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego (STEŚ), które wyłoni wariant preferowany i dla którego zostanie złożony wniosek do wydania decyzji środowiskowej.

Cieszymy się, że głosy samorządowców z podolsztyńskich gmin (Purda, Barczewo, Dywity, Jonkowo i Gietrzwałd) zostały wzięte pod uwagę, co skutkowało wyborem do dalszych prac projektowych wariantu O1 w korytarzu zachodnim, który rekomendowali właśnie samorządowcy. Z całą stanowczością podkreślamy, że jest to wariant, który nadal rekomendujemy i który przyniesie najmniej wyburzeń i jest najkorzystniejszy społecznie.

Wnioskujemy o to, aby podczas dalszych prac projektowych zwrócić uwagę, żeby obwodnica Olsztyna i Dywit była jak najbardziej oddalona od zabudowań, zarówno w gminie Dywity, jak i w każdej innej gminie, w której będzie biec obwodnica.

Jako przedstawiciele wspólnoty mieszkańców gminy Dywity prosimy o to, aby zaprojektować prawdziwą obwodnicę, a więc drogę o odpowiedniej szerokości, która będzie uwzględniać po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Tylko taka obwodnica będzie wyprowadzać skutecznie tranzyt z Olsztyna i będzie odpowiednią zachętą do skorzystania z niej dla wszystkich kierowców.

Chcąc w pełni wykorzystać szanse, jakie daje budowa obwodnicy Olsztyna i Dywit w korytarzu zachodnim postulujemy o zaprojektowanie bezkolizyjnego węzła, który ma powstać na przecięciu drogi powiatowej Dywity-Bukwałd w okolicach Brąswałdu oraz połączenie węzłem w Spręcowie tzw. „starego" przebiegu DK51 z planowaną obwodnicą Olsztyna i Dywit.

Wójt powołany do Komitetu Monitorującego FEWiM 2021-2027

W Komitecie Monitorującym program regionalny Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027, który będzie zatwierdzał wybór projektów do dofinansowania za niebagatelna kwotę 1,785 mld euro znalazło się miejsce dla Daniela Zadwornego, wójta gminy Dywity. – To dla mnie duży zaszczyt i wyróżnienie – uważa wójt Daniel Zadworny.

Premierowe posiedzenie Komitetu Monitorującego program FEWiM 2021-2027 odbyło się w środę 29 marca. Podczas posiedzenia marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin wręczył akty powołania do składu Komitetu Monitorującego program regionalny Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027. Dodatkowo podczas spotkania przegłosowany został regulamin funkcjonowania Komitetu Monitorującego, a więc ciała, które zatwierdza metodykę i kryteria wyboru projektów w ramach FEWiM 2021-2027. Warto podkreślić, że do podziału z FEWiM 2021-2027 jest niebagatelna kwota 1,785 mld euro! – To środki, które przyczynią się do rozwoju naszego regionu, w tym gminy Dywity i poprawią warunki życia mieszkańców – mówi wójt Daniel Zadworny. – Przy okazji dziękuję za zaufanie Związkowi Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, który rekomendował już po raz drugi moją kandydaturę do składu komitetu monitorującego. Jak usłyszeliśmy podczas spotkania, pierwsze konkursy unijne z programu FEWiM 2021-2027 ruszą w II kwartale 2023 roku.

Akt powołania na członka Komitetu Monitorującego programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 wójt Daniel Zadworny odebrał z rąk marszałka Gustawa Marka Brzezina

Łączy nas Kopernik – dziedzictwo z Warmii do Brukseli

W czwartek w Ambasadzie RP w Brukseli odbyła się specjalna wystawa, gdzie zaprezentowano drugie wydanie „De revolutionibus". – Rok Mikołaja Kopernika zawieźliśmy do stolicy Unii Europejskiej – mówi marszałek Gustaw Marek Brzezin.

Cały świat świętuje w tym roku jubileusz 550-lecia urodzin i 480. rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika. W szczególny sposób ten jubileusz obchodzimy w Polsce: chronologicznie – w Toruniu, czyli w miejscu jego narodzin, w Krakowie, gdzie pobierał nauki, i na Warmii, którą wybrał do życia, do pracy, do badań naukowych, gdzie zamieszkiwał ponad połowę swojego życia, gdzie dokonał żywota i gdzie został pochowany.

Specjalną wystawę poświęconą Kopernikowi zorganizowano także w Ambasadzie RP w Brukseli, na której otwarciu gościli przedstawiciele województwa warmińsko-mazurskiego, a w której uczestniczył ambasador RP w Królestwie Belgii Rafał Siemianowski.

– Wszystkie wydarzenia z rocznicowego cyklu uroczystości są dla nas ważne, ale na to spotkanie w Brukseli czekaliśmy szczególnie – mówi nam świeżo po wystawie marszałek Gustaw Marek Brzezin. – Można powiedzieć, że Rok Mikołaja Kopernika zawieźliśmy do stolicy Unii Europejskiej. Dyplomatycznie, ale jednoznacznie przypomnieliśmy, że swojego rewolucyjnego odkrycia nasz wielki astronom dokonał na naszych ziemiach, obserwując niebo właśnie stąd. Zawieźliśmy namacalny dowód w postaci oryginalnego wydania „De revolutionibus". Zaprosiliśmy też do odwiedzenia naszego regionu - znajdująca się na olsztyńskim zamku odrestaurowana tablica astronomiczna to światowy unikat dziedzictwa jego pracy. To nieustająco cel pielgrzymek turystów, naukowców, pasjonatów historii i astronomii, wycieczek szkolnych.

Wielkiemu astronomowi poświęcona została wystawa oraz wykład, które 30 marca w Brukseli zorganizowali wspólnie Ambasador RP w Królestwie Belgii - Rafał Siemianowski i marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin.

Mieszkańcy Brukseli oraz turyści mogli wysłuchać wykładu dyrektora Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku Mirosława Jonakowskiego „Rewolucje kopernikowskie – warmińskie życie Mikołaja Kopernika", a także zobaczyć drugie wydanie „De revolutionibus" z 1566 roku. Zainteresowanie wzbudziły także bicie monety okolicznościowej oraz koncert kameralny muzyki renesansowej.

W maju wystawa przeniesie się do Kwatery Głównej NATO, a we wrześniu do Parlamentu Europejskiego. Jubileuszowych wydarzeń będzie w Brukseli więcej.

– Do tej wystawy przywiązujemy dużą wagę, ponieważ pamięć o Roku Koperniku jest w Brukseli bardzo żywa – podkreślał Rafał Siemianowski, Ambasador RP w Królestwie Belgii. – W lutym, w samą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, przed brukselskim planetarium złożyliśmy astronomowi hołd razem z naszymi harcerzami.

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego realizuje w tym roku ponad 100 inicjatyw związanych z jubileuszem. To wydarzenia kulturalne, naukowe, sportowe, a także inwestycyjne.

- Chcemy, by ślady jubileuszu pozostały z nami na pokolenia – zwraca uwagę marszałek Brzezin. - Pracujemy nad stworzeniem unikatowego w skali globalnej Europejskiego Centrum Copernicus, które powstanie przy Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. To będzie miejsce łączące centrum nauki, muzeum, park tematyczny oraz rodzinny ośrodek rozrywki. Zabezpieczyliśmy środki na gruntowną modernizację Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. Pragnę podkreślić, że te wielkie inwestycje będą realizowane przy znaczącym udziale funduszy europejskich. Ten rok jest znakomitą sposobnością do silniejszej integracji regionów kopernikańskich, a także wszystkich regionów wspólnoty europejskiej i do ponadnarodowej promocji dziedzictwa rodem z Warmii, którego częścią wszyscy jesteśmy. Wszak łączy nas Kopernik.

Szanowni Państwo,
Drodzy Mieszkańcy Warmii i Mazur,

Wielkanoc to czas powrotu nadziei i otwarcia na życie w radości i pokoju.
Niech nadchodzące

Święta Zmartwychwstania Pańskiego

przyniosą nam wszystkim wytchnienie od codziennych trosk i bolączek
oraz szczęście świętowania w rodzinnym gronie.
W tych dniach szczególnie pamiętajmy też o pomocy potrzebującym.

Życzymy, by czas spędzony wśród najbliższych napełnił Państwa
spokojem, optymizmem i siłą do podejmowania wyzwań.

Pełnych pokoju Świąt Wielkiej Nocy.

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Zgubienie plastikowego pieniądza

Karta płatnicza stała się przedmiotem codziennego użytku. Niektórzy uważają, że się z nią urodzili. Niestety wielu nie ma zielonego pojęcia co zrobić, gdy plastikowy prostokąt gdzieś się podzieje. Jak się zachować, gdy karta zginie sama lub z całym portfelem, albo – czego nikomu nie życzymy – zostanie skradziona? W takiej sytuacji najczęstszym błędem jest zastanawianie się nad tym, co zrobić. Wówczas trzeba działać szybko, niemal automatycznie.

Należy sprawę błyskawicznie przemyśleć i jednoznacznie upewnić się czy karta płatnicza na pewno nam zginęła. Jeśli tak, to w takim przypadku ją zastrzegamy. Należy uczynić to możliwie szybko korzystając z telefonu dzwoniąc na numer podawany przez każdy bank. Można między innymi połączyć się z numerem +48 828 828 828 należącym do Związku Banków Polskich. Szybka decyzja uniemożliwia wypłatę nawet drobnych kwot z bankomatu lub zrobienie zakupów w sklepie, bez pytania o PIN. Dlatego między innymi wypada zadbać o to, by kod PIN nie był w tym samym miejscu co karta płatnicza.

Miejsce dla niepełnosprawnych

Zgodnie z obowiązującym prawem, kara za parkowanie przez osobę do tego nieuprawnioną na kopercie dla niepełnosprawnych wynosi 500 lub nawet 800 złotych. Ponadto to również 5. punktów karnych. Kolejna kara – 400 zł.– przysługuje za posługiwanie się kartą parkingową przez osobę do tego nieuprawnioną. Jeśli z jakiegoś powodu sprawa trafia do sądu, to maksymalna grzywna może wynieść nawet 2 tysiące złotych.

Kierowcy uprawnieni do otrzymania karty parkingowej muszą mieć orzeczony znaczny stopień niepełnosprawności i problemy z samodzielnym poruszaniem się. Dokumenty wydawane są konkretnym osobom na konkretny samochód, a ważne są przez 5 lat. Istnieją również zezwolenia na przewożenie niepełnosprawnych do 16. roku życia. Ponadto o takie uprawnienia może ubiegać się placówka zajmująca się opieką, rehabilitacją i edukacją osób niepełnosprawnych, które mają znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Te karty ważne są maksymalnie 3 lata. Można ich używać tylko wówczas, gdy samochodem przewożone są osoby, będące pod opieką konkretnej placówki.

Kara „za dymek" na balkonie

Oficjalnie nie ma zakazu palenia papierosów na balkonie. Jednak niestosowne zachowanie sprawi, że za palenie w tym miejscu zapłacimy karę. Jeśli zapomnimy o spokojnym zachowaniu i dobrych manierach, jeśli zdecydujemy się wyrzucić niedopałek na posesję, wtedy podpadamy pod stosowny paragraf Kodeksu wykroczeń. Mówi on o zakazie wylewania z balkonu płynów i wyrzucania nieczystości, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany. Na tej samej zasadzie można otrzymać karę za trzepanie dywanów na balkonie.

Z powodu palenia papierosów możemy mieć ponadto problem wynikający ze stosownego artykułu Kodeksu cywilnego. Mówi on o zatruwaniu sąsiadów. Jeśli bowiem palenie papierosów na balkonie przeszkadza sąsiadom, możemy zostać oskarżeni przez nich o... immisję pośrednią, co negatywnie wpływa na mieszkanie i jego otoczenie. Za to grozi pouczenie, grzywna w wysokości 500 zł, a nawet spotkanie się z sąsiadem w sądzie. Warto bowiem wiedzieć, że jeśli żyjemy we wspólnocie mieszkaniowej, która sama wprowadziła do regulaminu zakaz palenia na balkonach, to każdy wypalony tam papieros może podlegać karze.

Deszczówka chroniona prawem

Podatek „za deszcz" pojawił się w 2018 roku. Danina ta nakładana jest na właścicieli niektórych nieruchomości. Opłata, która została wprowadzona w ramach walki z suszą, nie ma jednej i tej samej kwoty. Wszystko zależy od okoliczności i stosowanych rozwiązań na terenie konkretnej nieruchomości. Niestety, niektórzy wciąż nie mają pojęcia, że taka opłata istnieje. To właśnie ich może czekać niemiłe zaskoczenie w postaci odsetek.

Podatek „od deszczu" muszą płacić właściciele nieruchomości o powierzchni przekraczającej 3500 m kw., którzy są niepodłączeni do kanalizacji, a 70 proc. obszaru nieruchomości jest zabetonowane. Praktyka pokazuje, że opłata deszczowa opłacana jest głównie przez przedsiębiorców. Są to właściciele wielkopowierzchniowych sklepów, zakładów produkcyjnych oraz magazynów czy innych dużych obiektów. Skala opłaty zależy od zastosowanych rozwiązań retencyjnych na terenie nieruchomości. Niższa stawka podatku „od deszczu" przewidziana jest dla tych, którzy posiadają urządzenia do gromadzenia wody. Najwyższa stawka jest przeznaczona dla tych, którzy tego typu instalacji na działce nie posiadają w ogóle.

Choć od 2018 roku ściągane są pieniądze w ramach podatku za deszcz, to nie wszyscy właściciele nieruchomości mają o tym pojęcie. O obowiązku pobierania podatku za deszcz zapomniała część gmin, która odpowiada za ściąganie daniny. W najgorszej sytuacji są ci, którzy dotąd nie zapłacili tego podatku, choć opłacaniem daniny zostali objęci. Będą oni musieli nie tylko pokryć należności za 5 lat, ale także zapłacić odsetki.

Maseczki nadal wskazane

COVID-19 i grypa nie ustępują. Tymczasem, nie do wszystkich dotarło kolejne rozporządzenie Rady Ministrów związane z trwającym nadal zagrożeniem epidemicznym. Dlatego informujemy, że w ubiegłym tygodniu ponownie, tym razem do 30 kwietnia br., przedłużono obowiązek zakrywania nosa i ust. Noszenie maseczek obowiązuje na terenie budynków i pomieszczeń związanych ze służbą zdrowia, a więc w aptekach, przychodniach i szpitalach.

Przedłużenie do końca kwietnia wspomnianych przepisów uzasadnione jest notowaną aktualnie liczbą nowych zakażeń koronawirusem, zwiększonym obłożeniem miejsc w szpitalach oraz nadal utrzymującą się liczbą zgonów. Za obowiązkiem noszenia maseczek przemawia też wysoka liczba zakażeń wirusem grypy. Dlatego nadal kładzie się nacisk na profilaktykę. Podobna sytuacja panuje w państwach sąsiadujących z Polską.

Za to straż miejska wlepia najczęściej mandaty

Ocena stanu bezpieczeństwa to jeden z głównych tematów marcowej sesji rady miasta. Radni zapoznają się m.in. z raportem straży miejskiej.

Możemy dowiedzieć się z niego, że w 2022 roku strażnicy miejscy interweniowali ponad 14 tys. razy. Najczęściej wobec zdarzeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. W praktyce oznacza to nieprawidłowe parkowanie.

Wartość mandatów związanych z łamaniem tych przepisów to blisko 170 tys. zł.

W tym przypadku strażnicy nie żałowali mandatów, bo wystawiono ich ponad tysiąc na kwotę ponad 50 tys. zł.

Zaśmiecanie to trzecia najczęściej podejmowana interwencja strażników. To także spalanie w piecach przedmiotów do tego nieprzeznaczonych.

„Strażnicy kontynuują kontrole pod kątem zakazu spalania odpadów. Ostatnie miały miejsce na ul. Lubelskiej. W trakcie dwóch kontroli strażnicy natknęli się na sklejki i płyty meblowe, które posłużyły za opał. Interwencje zakończyły się mandatami dla sprawców wykroczeń" – czytamy w relacji z jednej z takich interwencji.

Uwagę zwraca fakt, że bardzo dużo interwencji dotyczyło wykroczeń „przeciwko urządzeniom użytku publicznego", czyli niszczenia mienia publicznego.

Z raportem za 2022 rok zapoznali się radni na marcowej sesji rady miasta. Tam też swoje sprawozdanie przedstawił Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Olsztyna.

„Realizować rozbudowę systemu monitoringu miasta Olsztyna oraz dążyć do zwiększenia jego obsługi lub rozważyć możliwość zastosowania systemów inteligentnej analizy obrazu celem przynajmniej częściowego zautomatyzowania procesu wykrywania zdarzeń – praca nad koncepcją rozwoju monitoringu miasta na kolejne lata" – to pierwszy z omawianych punktów.

Ratuszowy wydział zarządzania kryzysowego twierdzi, że niezbędna jest pilna wymiana ok. 20 kamer z analogowym systemem transmisji i rejestracji obrazu na cyfrowy w rejonie Starego Miasta i Śródmieścia oraz 8 kamer na Dworcu Zachodnim ze względu na ich znaczne wyeksploatowanie oraz częstokroć brak możliwości naprawy. „Szacunkowy koszt takiej operacji to ok. 250 tys. zł, których WBiZK nie posiada. W miarę możliwości realizować II etap monitoringu na Górce Jasia (jeśli WBiZK otrzyma środki finansowe)" – czytamy w raporcie.

Krzysztof Szymański

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Urania rośnie w oczach!

Przez lata była areną zmagań sportowych, miejscem koncertów i targów. Od dwudziestu miesięcy jest placem budowy – rozrasta się, unowocześnia i uzbraja w podziemny parking. Gdy przejdzie modernizację i wyposaży się w najnowocześniejszy sprzęt, znów będzie przyciągać do Olsztyna najlepszych sportowców i gwiazdy estrady. Zaglądamy za ogrodzenie Hali Widowiskowo-Sportowej Urania.

Kryte lodowisko, mała sala, podziemny parking oraz szereg specjalistycznych gabinetów – to nowe elementy przebudowywanego obiektu

Wybudowana w 1978 roku do dziś jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych obiektów w Olsztynie. Dzięki ogólnopolskiemu konkursowi architektonicznemu nie tylko zachowa charakterystyczne elementy, które sprawiły że stała się symbolem miasta, ale dzięki zaawansowanym technologicznie rozwiązaniom będzie obiektem ekologicznym i energooszczędnym. Co więcej – po rozbudowie niemal podwoi dotychczasową pojemność – w głównej bryle będzie ponad cztery tysiące miejsc siedzących. Ale to nie koniec.

– Przeanalizowaliśmy wraz z projektantem i potencjalnym operatorem hali możliwości naszego obiektu i uznaliśmy, że powiększymy bryłę B z 500 do 1000 miejsc, by jeszcze więcej osób mogło uczestniczyć w wydarzeniach sportowych, koncertach czy targach – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – To oczywiście wymaga zmiany systemu wentylacji i odpowiedniego dostosowania do przepisów przeciwpożarowych.

Dodatkowo zostały też wprowadzone zmiany polegające na jeszcze lepszym przystosowaniu obiektu do potrzeb jednego z największych klubów, który będzie na co dzień korzystał z tego obiektu – siatkarskiego Indykpolu AZS. Te dodatkowe modyfikacje, mające zwiększyć funkcjonalność obiektu, spowodują odsunięcie w czasie terminu zakończenia modernizacji hali.

– Każdego dnia przy budowie hali pracuje około 320 osób – dodaje prezydent Grzymowicz. – Na razie zaawansowanie wynosi około 60 proc. wszystkich zaplanowanych do wykonania robót.

Największym wyzwaniem dla wykonawcy jest teraz montaż paneli na kopule dachu w hali głównej. Bez tego nie można wykonywać robót wykończeniowych wewnątrz obiektu.

– Mamy odczynienia z bardzo trudnym do montażu panelem o grubości 0,7 mm i długości 28 metrów – mówi kierownik kontraktu modernizacji Hali Urania Andrzej Rosocha. – Każdy podmuch wiatru powoduje skręcenie panelu, więc możemy je montować tylko w bezwietrzne dni. A do obłożenia całej kopuły potrzeba 260 paneli.

Równolegle toczą się prace wykończeniowe w bryle B. Wykonawca stawia ścianki działowe, montuje wentylację, wykonuje roboty elektryczne oraz wewnętrzne instalacje sanitarne i ciepłownicze. Na obu bryłach wykonywane są odwodnienia dachów, zewnętrzne instalacje elektryczne i montowane są szklane fasady. Dodatkowo część ekip pracuje przy makroniwelacji terenu, podbudowie nawierzchni drogowych, układaniu kostki i montażu krawężników.

– Nie mamy większych problemów z dostępnością materiałów, ale część bardzo specjalistycznego wyposażenia niezwykle trudno pozyskać, a co więcej dostawcy nie chcą nam gwarantować żadnych terminów – dodaje Rosocha.

Koszt modernizacji hali to około 200 mln zł, z czego ponad 130 to dofinansowanie z Unii Europejskiej i budżetu państwa.

Urania zachowa charakterystyczną kopułę, która przez ponad cztery dekady wpisała się w krajobraz Olsztyna

Fundusze Europejskie Program Regionalny · Rzeczpospolita Polska · Zdrowe życie, czysty zysk · Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZYMY PAŃSTWU,
BY TEN WYJĄTKOWY CZAS
NAPEŁNIŁ NASZE SERCA OTUCHĄ I NADZIEJĄ
ORAZ POZWOLIŁ PRZETRWAĆ NAWET NAJWIĘKSZE TRUDNOŚCI.

SIADAJĄC W WIELKANOCNĄ NIEDZIELĘ
DO UROCZYSTEGO ŚNIADANIA PAMIĘTAJMY,
ŻE ZACZĄŁ SIĘ CZAS RADOŚCI.

NIECH TA RADOŚĆ TOWARZYSZY NAM KAŻDEGO DNIA,
A KAŻDY DZIEŃ NIECH PRZYNOSI WYŁĄCZNIE
POZYTYWNE DOZNANIA I EMOCJE.

WESOŁEGO ALLELUJA!

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta Olsztyna

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

Nowe nasadzenia odmienią wiele części Olsztyna

Przy okazji budowy nowej tramwajowej infrastruktury realizowany jest jeden z największych projektów zazielenienia stolicy Warmii i Mazur. Pojawiają się tysiące nowych drzew, a także innej roślinności. Między innymi o tym rozmawiamy z miejską ogrodnik Teklą Żurkowską.

Jak ważną rolę w mieście odgrywają drzewa?

Drzewa są najbardziej efektywnymi, naturalnymi producentami tlenu w mieście. Nie tylko pozwalają nam oddychać, ale uwalniają nasze powietrze od zanieczyszczeń. Jedno drzewo jest w stanie w ciągu jednego sezonu zneutralizować toksyczne spaliny powstałe w wyniku spalenia około 170 litrów benzyny. Co ważne – zadrzewienia tłumią hałas, nawet jeśli obniżenie decybeli nie jest znaczne, to uspakajający wpływ na nasz system nerwowy powoduje, że hałas jest odczuwany jako mniej uciążliwy. I w końcu drzewa to doskonała osłona przed zbyt dużym nasłonecznieniem. Szpaler drzew jest w stanie ocienić całą ulicę. Przykładem może być ulica Dąbrowszczaków, która prawie na całej swojej długości jest porośnięta szpalerem drzew, co przekłada się na jej zacienienie w czasie lata. Dzięki temu zmniejsza się efekt tak zwanej miejskiej wyspy ciepła, gdzie temperatura centrum miasta osiąga większe wartości od nagrzanych chodników, ścieżek rowerowych, jezdni i budynków w stosunku do bardziej zazielenionych obszarów strefy pozamiejskiej.

Od niemal roku w Olsztynie trwa ogromne przedsięwzięcie związane z zazielenianiem naszego miasta. Jak bardzo zmieni się pod tym względem stolica Warmii i Mazur?

Miasto zostanie wzbogacone o prawie trzy tysiące drzew. W pewnym zakresie przyświecała nam idea stworzenia zielonych dojść do przystanków nowo budowanej infrastruktury tramwajowej. Niemniej nowe drzewa pojawiają się na terenie niemal całego Olsztyna. Być może nie od razu efekt będzie w pełni widoczny, ponieważ na razie są to młode drzewa, ale po pewnym czasie zaczną być zauważalne, a ich dobroczynny wpływ także będzie odczuwany przez mieszkańców. Oczywiście nie ograniczamy się jedynie do drzew. To także tysiące krzewów i bylin, a także dziesiątki tysięcy kwiatów. Na pewno wiele miejsc w naszym mieście zyska dzięki temu zupełnie nowy charakter.

Grusze drobnoowocowe rosną wzdłuż al. Piłsudskiego od ok. siedmiu lat

Na jakiej zasadzie dobierane są drzewa i miejsca, w których są sadzone? Czy to mogą być dowolne gatunki, czy muszą się czymś wyróżniać, by przeżyć w trudnych, miejskich warunkach?

Obecnie szkółki oferują bardzo szeroką gamę dostępnych gatunków i odmian sadzonek drzew. Warto z tego korzystać, zwłaszcza że nowe odmiany często są lepiej dostosowane do obecnych, coraz trudniejszych warunków życia drzew w mieście. Nie wszystkie gatunki sprawdzają się w Olsztynie. Nasz klimat różni się od klimatu choćby Wrocławia czy nawet Warszawy. Dlatego takie gatunki bardziej egzotyczne, jak np. katalpa są sadzone tylko w zacisznych miejscach, jak np. skwer przy ul. Kętrzyńskiego. Jednak – tak jak w doborze ubrań, których w sklepach jest całe mnóstwo w przeróżnych kolorach i fasonach, możemy kierować się modą, ale także wygodą – tak i w tym przypadku należy dokonać odpowiedniego wyboru w taki sposób, aby pasował do kompozycji, warunków technicznych np. drogowych uwarunkowań. Ale także aby stosować gatunki naturalnie obecne w naszych warunkach jak klony, dęby czy lipy, a także zwracając uwagę na uwarunkowania historyczne, jak obecność lipy wzdłuż ulic Mickiewicza, Kopernika i Dąbrowszczaków. Wzdłuż al. Piłsudskiego kilka lat temu do nasadzeń została wybrana nowa odmiana gruszy drobnoowocowej Chanticleer, która z powodzeniem sprawdza się w wielu miejscach jako drzewo przyuliczne. Ze względu na wąski pokrój, początkowo prawie kolumnowy, bardzo dobrze sprawdzi się wzdłuż trakcji tramwajowych. Dodatkowo wiosną zachwyca białymi kwiatami, a jesienią ładnie się przebarwia. Dojrzałe gatunki wyglądają zjawiskowo, tworząc kwietne szpalery. Teraz ten gatunek jest wprowadzany jako kontynuacja nasadzeń wzdłuż tej ulicy.

Przy okazji realizacji tramwajowego projektu Olsztynowi przybędą niemal trzy tysiące nowych drzew oraz kilkadziesiąt tysięcy krzewów, bylin, kwiatów

Na przełomie lutego i marca pojawiło się sporo nowych drzew w Śródmieściu. Mieszkańcy mają wątpliwości słysząc np. o gruszach – że owoce będą spadać na chodniki.

Miasto jest dużym organizmem, złożonym z wielu mieszkańców, każdy z nas ma własne doświadczenia i przekonania i dlatego nie jest dziwne, że każdy ma wiele wątpliwości. Jedni drzewa witają z radością, a inni wręcz przeciwnie – z dużymi obawami. Gruszki drobnoowocowe w Polsce w większości przypadków nie zawiązują owoców. Co oznacza, że owoce nie będą spadać. Właśnie ta odmiana została tak stworzona, aby stanowić dobre drzewo sprawdzające się przy ulicy. Nawet w cieplejszych regionach, pojawiające się owoce są bardzo małe, stąd nazwa gruszy – drobnoowocowa.

Wydaje się, że niezwykle istotne przy miejskich nasadzeniach jest doświadczenie firmy realizującej kontrakt. Jak to wygląda w przypadku tego zadania?

To bez wątpienia istotna sprawa. Firma realizująca nasz kontrakt ma olbrzymie doświadczenie zarówno w projektowaniu zieleni, jak i realizacji nasadzeń. Nie obawiam się o jakość realizowanych prac nie tylko ze względu na wieloletnią działalność tej firmy w tej branży, ale także na zaangażowanie, jakim wykazują się pracownicy realizujący zlecone roboty.

Trwające zadanie nie jest pierwszym w ostatnich latach, jakie realizujemy choćby w Śródmieściu. Przypomnijmy na koniec te najważniejsze oraz opowiedzmy o planach na przyszłość.

W ostatnich latach nowe nasadzenia pojawiły się m.in. przy ul. Partyzantów, Pieniężnego czy na Dajtkach. Alejowy charakter odzyskały ul. Mickiewicza i Dąbrowszczaków. Przez cały czas, na bieżąco wyznaczane są nowe miejsca pod nasadzenia drzew. Trzeba pamiętać, że w tkance miejskiej nie zawsze jest to łatwe i możliwe, choćby ze względu na podziemne sieci. Zaczęli zgłaszać się do nas mieszkańcy, którzy słysząc i widząc realizowane prace związane z nowymi nasadzeniami, też chcieliby podobnego zagospodarowania w ich okolicy. Z dużą radością odbieramy informacje o takim zapotrzebowaniu i wspólnie ustalamy szczegóły i możliwości pojawienia się drzew w ich okolicy. Przed nami jeszcze sadzenie kolejnych setek drzew, także wzdłuż budowanej linii tramwajowej. To nam zajmie najbliższe miesiące.

Olsztyn wchodzi do gry

Sydney, Dubaj, Katowice, Opole, a teraz także Olsztyn! Stolica Warmii i Mazur dołącza do elitarnego grona kilkuset miast na całym świecie, które mają swoje edycje kultowej gry „Monopoly".

Jest bez wątpienia jedną z najbardziej rozpoznawalnych gier. Zarówno w klasycznej odsłonie, jak i w wersji licencyjnej celem rozgrywki jest zdobycie przewagi na planszy i doprowadzenie do bankructwa pozostałych graczy.

Edycje miejskie to jednak zupełnie nowy poziom rozrywki. Zamiast klasycznych pól, gracze licytują lokalne atrakcje i miejsca znane doskonale mieszkańcom. Zindywidualizowana zostaje także szata graficzna gry oraz jej komponenty.

– Jesteśmy dumni, że możemy ogłosić kolejną edycję gry „Monopoly" poświęconą wyłącznie jednemu miastu – mówi Szymon Guz z firmy Winning Moves, pomysłodawca przeniesienia Olsztyna na planszę Monopoly. – W tej chwili pracujemy nad doborem pól na planszy. To niezwykle trudne zadanie, bo miejsc wartych umieszczenia Olsztyn ma bardzo wiele. Jednocześnie czujemy wielką odpowiedzialność. Musimy zadbać o to, aby gra była atrakcyjna dla przyszłych graczy.

Plansza będzie powstawała w najbliższych tygodniach, a jej ostateczny kształt pozostanie niespodzianką aż do dnia premiery. Jeszcze nie wiadomo, które z pól będzie mieć największą wartość.

– Od dawna myśleliśmy o tym, żeby Olsztyn miał własną wersję „Monopoly" – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Uznaliśmy, że Rok Kopernika będzie idealnym momentem, aby wejść do gry. I to właśnie pole z motywem kopernikowskim zostanie poddane wyborowi mieszkańców. Propozycje są trzy: ławeczka z Kopernikiem, zamkowa tablica Kopernika, czyli jedyny zachowany do naszych czasów przyrząd wykonany ręką uczonego oraz olsztyński zamek, miejsce w którym mieszkał i urzędował Kopernik. W ciągu dwóch tygodni przekonamy się, jak zdecydują mieszkańcy.

Stolica Warmii i Mazur dołącza do miast, które znalazły się na planszy jednej z najsłynniejszych gier na świecie. Jedno z pól będą mieli okazję wybrać mieszkańcy Olsztyna

Cała plansza zostanie zaprezentowana podczas oficjalnej premiery gry w październiku 2023 roku z okazji 670. urodzin Olsztyna.

Osoby, firmy lub instytucje, które chciałyby stać się częścią „Monopoly" edycja Olsztyn zapraszamy do kontaktu z Szymonem Guzem pod numerem tel. 792 299 622 lub e-mailowo: szymon.guz@winningmoves.pl.

Gra „Monopoly" istnieje na rynku już niemal 90 lat – pierwsza edycja została wydana w 1935 roku. Do tej pory zostało sprzedanych ok. 200 mln egzemplarzy. Gra dorobiła się ponad 200 wersji lokalnych. Liczba najliczniejszej znanej kolekcji gry to ponad 90 edycji, a najdłuższa gra trwała 70 dni.

Olsztyńska podstawówka pośród projektantów edukacji

Pomysł realizowany w Szkole Podstawowej nr 6 został nagrodzony przez jury konkursu wydawnictwa Nowa Era „Projektanci Edukacji". Teraz zadanie ma szansę na zdobycie Złotego Grantu.

Dzieci z klas 1–3 olsztyńskiej podstawówki pod czujnym okiem nauczyciela fizyki przygotowują mobilny model Układu Słonecznego. Efekt ich pracy będzie można obejrzeć w kilku olsztyńskich szkołach.

– Otrzymany przez szkołę sprzęt w ramach Laboratoriów Przyszłości oraz to, że rok 2023 został przez Senat RP ustanowiony rokiem Mikołaja Kopernika, skłonił nas do wykorzystania otrzymanych ośmiu robotów Photon do stworzenia mobilnego modelu Układu Słonecznego – mówi nauczyciel fizyki z SP6, Ryszard Pieluchowski. –Projekt polega na wykonaniu mobilnego modelu Układu Słonecznego z robotami Photon i SkryBot, odwzorowanego w skali zapewniającej rozlokowanie wszystkich planet na niewielkiej przestrzeni, np. sali gimnastycznej. Model Układu Słonecznego ułatwi dziecku przyswojenie nazw, wyglądu i kolejności planet krążących wokół Słońca.

Mikołaj Kopernik jest do dziś inspiracją także dla dzieci i młodzieży

Co ważne – dzięki projektowi „Mobilny model Układu Słonecznego z robotami Photon i SkriBot" odbiorcy będą mogli poznać nie tylko skalę wielkości planet względem siebie. To także przedstawienie odległości między poszczególnymi obiektami.

Podzieleni na osiem grup uczestnicy projektu wyszukują i opracowują informacje na temat poszczególnych planet. Poza tym napiszą programy, które pozwolą Photonom na odbywanie podróży po określonych orbitach w zależności od planety oraz stworzą modele planet w odpowiadającej skali. Robot SkriBot będzie centrum Układu Słonecznego – czyli Słońcem a roboty Photon 8 planetami.

Jurorzy już zdecydowali o nagrodzeniu olsztyńskiego projektu grantem w wysokości dwóch tys. złotych. Wkrótce okaże się, czy zadani zyska aprobatę, by zdobyć kolejne trzy tys. złotych, czyli Złoty Grant.

Projekt zostanie zrealizowany do 17 kwietnia, natomiast ogłoszenie wyników II etapu konkursu odbędzie się miesiąc później.

Łącznie do 13. edycji konkursu „Projektanci edukacji" zostały nadesłane 502 pomysły na projekty edukacyjne.

Radni przyjęli program in vitro

Olsztyński program wsparcia mieszkańców w leczeniu niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego może być realizowany. Łącznie w ciągu dwóch lat ma z niego skorzystać 66 par.

Zadanie jest niezwykle istotnym krokiem w kierunku pomocy parom, które bezskutecznie starają się o dziecko. Działania zmierzające do rozpoczęcia jego realizacji rozpoczęły się w minionym roku.

– Będą mogły z niego skorzystać kobiety w wieku między 20. a 42. rokiem życia – mówi zastępca prezydenta Olsztyna Ewa Kaliszuk. – Kierujemy zadanie do par, które wyczerpały wszelkie inne możliwości, by mieć potomstwo, przeszły też odpowiednie badania. Dodatkowo uczestnicy programu będą mogli skorzystać z indywidualnego poradnictwa psychologicznego.

Opracowany wówczas – na zlecenie miasta – program uzyskał pozytywną opinię Prezesa Agencji Technologii Medycznych i Taryfikacji. Jednocześnie w przesłanej opinii zostały zawarte uwagi dotyczące poszczególnych elementów programu, które zostały uwzględnione i do niego wprowadzone.

– Realizatorzy programu polityki zdrowotnej zostaną wyłonieni w drodze konkursu ofert – mówi dyrektor wydziału zdrowia i polityki społecznej – Sylwia Rębiszewska-Piątek.

W bieżącym roku na realizację zadania w budżecie miasta zostało zarezerwowanych 200 tys. złotych. Zgodnie z zapisami identyczna kwota ma zostać przeznaczona w roku 2024. To pozwoliłoby na objęcie programem 33 par w każdym z lat.

Zgodnie z danymi Towarzystwa Medycyny Rozrodu i Embriologii niepłodność dotyczy bezpośrednio nawet 1,5 mln polskich par, co stanowi około 20 proc. społeczeństwa w wieku reprodukcyjnym.

Olsztyn liderem transformacji energetycznej

Prestiżowe wyróżnienie prezydent odebrał podczas gali towarzyszącej Kongresowi Klimatycznemu. Wydarzenie odbyło się w Warszawie.

Polski Kongres Klimatyczny był skierowany głównie do samorządów oraz firm realizujących inwestycje publiczne. Podczas dwóch dni obrad odbyło się m.in. kilkanaście paneli dyskusyjnych w pięciu liniach tematycznych.

Wydarzeniem towarzyszącym Polskiemu Kongresowi Klimatycznemu jest Gala Liderów Transformacji Energetycznej. Konkurs powstał, aby promować innowacyjne rozwiązania, produkty, technologie i usługi związane z ochroną klimatu i środowiska, a także innowacyjne projekty mogące mieć wpływ na przyspieszenie zielonej transformacji Polski.

Wyzwania w zakresie ochrony środowiska są jednymi z największych, z jakimi mierzą się samorządy

Prezydent Olsztyna odebrał statuetkę za działalność Olsztyńskiego Klastra Energii. Ten powstał w połowie poprzedniego roku w wyniku przekształcenia Klastra Porozumienie Komunalne, który w 2011 roku stworzyło 10 samorządowych podmiotów. Nowa organizacja została rozszerzona o Olsztyński Park Naukowo–Technologiczny, spółkę Dobra Energia dla Olsztyna oraz Uniwersytet Warmińsko–Mazurski.

– Zaprosiliśmy do tego przedsięwzięcia, poza naszymi spółkami, partnerów zewnętrznych – przypomina prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Wiemy, jakie są wyzwania w zakresie ochrony środowiska, wiemy, jak wytwarzać energię z odnawialnych źródeł, już to zresztą robimy. Poza tym należy pamiętać, że tego typu organizacje mają szansę liczyć na łatwiejszy dostęp do unijnego wsparcia.

Główne cele Klastra to: osiągnięcie neutralności pod względem emisji dwutlenku węgla do 2040 roku, zachowanie i poprawę stanu środowiska naturalnego, zapewnienie dostępu do „czystej" energii elektrycznej i cieplnej, poprawę bezpieczeństwa energetycznego.

Jest umowa na nową noclegownię

Powstanie nowego obiektu, w którym znajdą schronienie bezdomni, staje się faktem. Właśnie została podpisana umowa na realizację zadania.

Jest zdegradowany i nie spełnia swoich podstawowych funkcji. Obecny budynek przy ul. Towarowej 18 służący za schronienie dla bezdomnych niedługo zniknie z powierzchni ziemi, a na jego miejscu powstanie zupełnie nowy obiekt.

– W obecnej noclegowni sypie się dach, pękają ściany, a odkąd powstała obwodnica cała konstrukcja drga, gdy w pobliżu przejeżdżają ciężkie pojazdy – przyznaje dyrektor noclegowni i schroniska dla bezdomnych w Olsztynie, Robert Kuchta. – Konstrukcja jest tak specyficzna, że latem jest gorąco, a zimą zimno. Przez nieszczelne okna wciąż wieje. Robimy co możemy, remontujemy, ale obiekt nie spełnia już norm dla noclegowni, również tych przeciwpożarowych.

Nowa noclegownia – podobnie, jak obecna – będzie jednokondygnacyjna. Będzie mieć cztery pokoje 18-osobowe, dwa 10-osobowe oraz pięcioosobowy, który będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Z obiektu będzie mogło skorzystać 97 osób.

– Teren budowy przekażemy wykonawcy w drugiej połowie kwietnia – informuje dyrektor wydziału inwestycji miejskich Urzędu Miasta Olsztyna, Krzysztof Śmieciński. – Czas realizacji tego zadania to 18 miesięcy od momentu przejęcia placu.

Inwestycja ma wartość niemal 4,9 mln złotych.

Jeden z największych pracodawców w Olsztynie wciąż się rozwija

Cele nie tylko zostały osiągnięte, ale wręcz przekroczone. I to mimo trudnych warunków, bo gdy trzy lata temu władze Citi Banku zadeklarowały, że zwiększą zatrudnienie w Olsztynie o 40 proc., nikt nie przypuszczał z jakimi wyzwaniami trzeba będzie się zmierzyć.

Najpierw przyszła pandemia, potem wybuchła wojna w Ukrainie. Mimo tak trudnych warunków Citi Bank wciąż się rozwijał i z nawiązką wywiązał się z podpisanego w 2019 roku porozumienia – w tym czasie olsztyński oddział zwiększył zatrudnienie o ok. 60 proc.

Citi Bank jest obecny w Olsztynie od dwudziestu lat. Obecnie to jeden z największych pracodawców w mieście. Cała grupa kapitałowa, składająca się z dwóch spółek – Citi i Citi Handlowy, zatrudnia łącznie w Olsztynie ok. 1870 osób. Przedstawiciele banku deklarują, że do końca roku zatrudnią w stolicy Warmii i Mazur kolejnych 100 osób.

W czasie pandemii wolontariusze Citi zapewniali ciepłe posiłki dla służb medycznych, a wsparcie Fundacji Citi Handlowy umożliwiło przekazanie olsztyńskiemu centrum onkologii nowoczesnego sprzętu diagnostycznego i odzieży ochronnej. Kilka lat temu Citi wsparło finansowo badania DNA, które pozwoliły na zidentyfikowanie szczątków Mikołaja Kopernika.

OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 527-35-39, 89 527-31-11 w. 419
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

REKLAMA

Ultra ubezpieczenia
tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

PEŁEN ZAKRES UBEZPIECZEŃ – KOMUNIKACYJNE, MIESZKANIOWE, FIRMOWE, ŻYCIOWE I INNE

Mówimy po ukraińsku / Ми розмовляємо українською

Znane i nieznane historie Olsztyna

Zima w Olsztynie w roku 1956 była bardzo sroga. Śniegu było mnóstwo. Miejscami zaspy dochodziły do dwóch metrów. Mrozy były tęgie. Nocami temperatura często spadała poniżej 30 stopni. Miasto jednak żyło. Jeździły tramwaje. Ludzie chodzili do pracy, tylko szkoły co kilka dni były zamykane, bo w klasach było bardzo zimno. Mieszkańcy po pracy zamykali się w domach i tam spędzali większość czasu.

Mimo niesprzyjającej, prawie arktycznej aury w mieście było światło, woda, gaz, jeździły tramwaje i trolejbusy. Domy przeważnie ogrzewane były z małych lokalnych ciepłowni albo za pomocą pieców. Opału raczej nie brakowało. Autobusy kursowały z przerwami, bo z powodu mrozu często nie można ich było uruchomić. W sumie na ulicach panował mały ruch, chociaż wszystkie były przejezdne. Nie było wtedy prawie osobowych aut. Spotykało się przeważnie samochody ciężarowe, służbowe limuzyny, dorożki i furmanki zaprzężone w konie. Nie było się czemu dziwić. Olsztyn dopiero od 10 lat był polski.

Odradzał się po zniszczeniach wojennych. Wszystko co nowe wzbudzało więc wśród mieszkańców ogromną ciekawość. Któregoś razu byliśmy z mamą w mieście. Stojąc w kolejce do sklepu mięsnego z zaciekawieniem oglądałem dziwny samochód w kształcie pudełka. Usłyszałem jak w kolejce zaczęto szeptać: – Mróz jedzie. Zapytałem mamy, co to znaczy.

– To nie zimno, synu, tylko nasz doktor od dzieci jedzie swoim samochodem.

Za kierownicą przedwojennego opla siedział starszy pan w meloniku i czarnym płaszczu. Karetek wtedy praktycznie nie było, więc on często swoje osobowe auto zamieniał w ambulans. Słuchając tego co kumoszki w kolejce mówiły, dowiedziałem się, że dr Edward Mróz raz w tygodniu odwiedzał chorą dziewczynkę mieszkającą na osiedlu Zielona Górka. Ulica prowadząca do osiedla była nieodśnieżona, więc auto utknęło w zaspie i doktor w trzewikach w śniegu po kolana przeszedł pół km. Udzielił pomocy i wrócił do pozostawionego samochodu.

Przez pierwszy cały rok w Olsztynie mieszkaliśmy tylko we dwójkę, to znaczy ja i mama. Ojciec przyjeżdżał do nas tylko na niedziele i to nie zawsze. Z wiejskiej szkoły, gdzie pracował, do stacji kolejowej było 4 km i żeby do niej dotrzeć, musiał często w siarczysty mróz, ubrany w specjalny, uszyty przez mamę kombinezon, jechać na nartach, bo zaspy miejscami były wysokości dwóch metrów. Dróg przeważnie nie było widać. Szedł więc na deskach na przełaj przez pola. Często, gdy pociąg z Olsztyna przywoził go wieczorem na małą stacyjkę, na drogę zaopatrywał się w pochodnie, bo wilki potrafiły zaatakować. W dziupli drzewa, obok którego przechodził, miał też ukrytego obrzyna, czyli karabin z obciętą lufą, który kilka razy uratował mu życie.

Praktycznie sroga zima była w całym województwie. U nas w naszym jednorodzinnym domku w Olsztynie często zamarzały w piwnicy wodociągowe rury, a w westfalce w kuchni i w piecach w pokojach ogień podtrzymywany był przez całą noc. W dzień było znośnie, ale spacerujących było niewielu. Ulice były przejezdne, ale zamarznięty śnieg pokrywał je grubą warstwa. Na szczęście, jak pisałem, samochodów było mało, a wśród nich był ten sławny należący do doktora Edwarda Mroza, który do Olsztyna przyjechał z Nysy na Dolnym Śląsku już w 1949 roku. W tamtych czasach był jedynym pediatrą w mieście. Został dyrektorem Przychodni Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz kierownikiem działu lecznictwa w kolejowej służbie zdrowia. Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Olsztynianie, a szczególnie rodzice małych dzieci, znali go bardzo dobrze. Jak malucha nie można było dowieźć do placówki służby zdrowia, doktor sam przyjeżdżał do potrzebującego pomocy. Nikt nie wiedział jak, ale jego ambulans jeździł nawet w największy mróz. Zawsze był nienagannie ubrany w surdut i melonik. Aby o nim nie zapomnieć, jedną z ulic nazwano jego nazwiskiem.

Ojca, gdy odjeżdżał do swego miejsca zamieszkania w szkole na wsi, odprowadzaliśmy na odbudowany po wojennych zniszczeniach dworzec główny. Pamiętam, że okolice torów były zasnute mgłą a raczej gęsta parą, która pochodziła z parowozów, które dymiły, grzejąc kotły, aby mróz ich nie zniszczył. Jeździliśmy przeważnie tramwajem nr 1. Trasa jego wiodła od osiedla Rybaki do dworca głównego. I mimo bardzo starego, zużytego taboru, mróz nie przeszkadzał w regularnym kursowaniu. Często z powodu niskich temperatur na ulicach były tylko tramwaje.

W latach 50. nie było jeszcze ronda Bema, a tylko funkcjonowało zwykłe skrzyżowanie, które w poprzek przecinały tory tramwajowe, które równolegle biegły do kolejowych. Ulica Kętrzyńskiego po przecięciu się z Partyzantów przebiegała dalej po drewnianej jezdni mostu nad kolejowymi torami. Z racji tej, że miał on konstrukcję żelazną, taką jak nośna kratownica jaką ma przeprawa drogowa nad Wisłą w Toruniu, zwany był Mostem Żelaznym. Tu gdzie obecnie jest centralny punkt ronda Bema, był skwer z ławeczkami. W 1923 odsłonięto na nim pomnik poświęcony żołnierzom z I Warmińskiego Pułku Piechoty poległym podczas I wojny światowej. Niestety został zniszczony i ślad po nim zaginał. Skwer w okresie międzywojennym nosił nazwę Kopernika. Piękne secesyjne kamienice stojące na przeciwko Żelaznego Mostu, obecnie już betonowego i nazywającego się Powstańców Węgierskich, uniknęły zagłady. Prawdopodobnie dlatego że służyły dowództwu wojsk rosyjskich jako siedziba sztabu i kwatery oficerów.

Po przekazaniu przez Rosjan władzy w ręce Polaków, w tym budynku z wieżyczką przez jakiś czas był urząd wojewódzki, potem szkoła pielęgniarek a po niej seminarium duchowne. Teraz budynek jest wyremontowany i czeka na zasiedlenie. Po drugiej stronie ulicy Kętrzyńskiego w kamienicy wybudowanej w XIX wieku przez przedsiębiorcę Roberta Mrzyka ulokowała się służba zdrowia PKP i tu prawdopodobnie małych pacjentów leczył doktor Edward Mróz.

Jacek Panas

Niech nadchodzące Święta Wielkanocne będą czasem prawdziwej radości dzielonej z bliskimi, serdecznych rozmów i odpoczynku od codzienności. Życzymy, by wiosenny nastrój wypełnił serca i dodał energii do dalszego działania.

Joanna Michalska-Reda
Wicestarosta Olsztyński

Jerzy Laskowski
Przewodniczący Rady Powiatu w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

Andrzej Abako: „Te święta są wyjątkowe"

Przed nami święta wielkanocne. Czas radości, optymizmu i nadziei. O tym, jak spędzi Wielkanoc i o domowych tradycjach, a także o tym, czego życzy naszym mieszkańcom, rozmawiamy ze starostą olsztyńskim Andrzejem Abako.

Zbliżają się święta Wielkiej Nocy. Panie starosto, czego pan życzy mieszkańcom powiatu olsztyńskiego?

Andrzej Abako, starosta olsztyński: Tradycyjnie – przede wszystkim zdrowia, bo ono jest w życiu najważniejsze. Gdy jest zdrowie, to wszystko jest na swoim miejscu. Chciałbym też życzyć spokojnych i rodzinnych świąt Wielkiej Nocy Zmartwychwstania Pańskiego. Te święta są wyjątkowe, bo niosą ze sobą nadzieję na odnowienie, ale to też święta wiosny – przebudzenia się do życia. To symbol nadziei na lepszą przyszłość.

Tegoroczne święta przebiegną w cieniu wojny w Ukrainie...

To prawda. Podczas tego świątecznego czasu myślami będę z naszymi sąsiadami, którzy walczą w swojej ojczyźnie objętej wojną, ale też z ukraińskimi przyjaciółmi, których mamy wielu na terenie Warmii. Zapewniam, że zawsze mają w nas partnerów do realizacji pragnienia pokoju i wolności. Dlatego też życzę nam wszystkim pokoju i spokoju. Gdy wspólnie będziemy przeżywać święta, uśmiechajmy się do siebie, bądźmy po prostu mili. Trzeba cieszyć się tym, co obecnie się ma. Mimo wielu trudności jest zdrowie, mamy pracę, umiemy odnaleźć się we współczesnym świecie. To jest naprawdę dobry czas do życia i tego się trzymajmy, nawet jeżeli ktoś nam wmawia, że jest źle. Pamiętajmy, że najważniejsze jest to, że jesteśmy razem i możemy spędzić czas przy rodzinnym stole.

Panie starosto, a jak pan spędzi te święta?

W pierwszy dzień będę u swoich wnuków, czyli odwiedzę syna i synową, którzy z racji tego, że mają największe lokum, mogą pomieścić całą naszą rodzinę. Do stołu zasiądzie prawie 30 osób. Tak liczne spotkanie stworzy na pewno miłą i ciepłą, świąteczną atmosferę. Jeżeli będzie pogoda, to też zamierzam spędzić trochę czasu na świeżym powietrzu. Po obfitym wielkanocnym śniadaniu z pewnością trzeba będzie się trochę poruszać. W poprzednim roku poszliśmy na spacer nad Łynę. Była to okazja do podziwiania przyrody rodzącej się do życia. Będąc w lesie, opowiadaliśmy dzieciom o tym, co dzieje się w nim o tej porze.

A na drugi dzień...

Tradycyjnie odwiedzimy moją teściową. Tej wizyty nie może nie być, bo zawsze szykuje najlepszego na świecie, niepowtarzalnego tatara. I wiele innych smakowitości, które bardzo lubię. W tym dniu tradycyjnie spotykamy się też w gronie przyjaciół i oczywiście jest śmigus-dyngus.

Wiosenne porządki w Zaułku Kopernika

Mimo nocnych przymrozków przyroda zdecydowanie budzi się do życia. Roślinom w Zaułku Botanicznym Mikołaja Kopernika przy olsztyńskim starostwie powiatowym pomagali dziś młodzi rolnicy ze Smolajn. Radą wspierał ich botanik dr Artur Zagajewski.

Uczniowie kierunku technik rolnik z Zespołu Szkół Rolniczych w Smolajnach przyjechali ze swoim nauczycielem Łukaszem Łukasiakiem. Ich zadaniem było uprzątnięcie skweru, na którym rosną rośliny upamiętniające swoją nazwą wielkiego astronoma. Mimo nocnych spadków temperatury, to już najwyższy czas na oczyszczenie, przycięcie i odkwaszanie naszych ogródków.

– Zachęcam, by popatrzeć najpierw, jak nasze rośliny dały sobie radę po zimie, a następnie pomyśleć o nawożeniu. Dobry nawóz powinien mieć azot, który odpowiada za masę zieloną, fosfor działający na korzenie oraz potas, dzięki któremu mamy piękne kwiaty. Ważne też są mikroelementy, jak np. działająca bakteriobójczo miedź czy cynk – tłumaczył dr Artur Zagajewski z Ogrodu Botanicznego PAN w Warszawie.

Naukowiec pokazał młodzieży, jak zadbać o kopernikowskie rośliny.

– Tulipany już pięknie wyrosły, wschodzą też irysy. Z kolei powojniki dopiero się budzą. Chwilę bym poczekał jeszcze, ale niebawem trzeba będzie im przyciąć wąsy. Widać wychodzące z ziemi liliowce, które trzeba odsłonić, ale trzeba to robić z rozsądkiem, bo tu rosną też konwalie majowe, a przecież nie chcemy ich uszkodzić – wyjaśniał dr Zagajewski.

Radom przysłuchiwał się z uwagą starosta olsztyński.

– Bardzo lubię pracę przy roślinach, mam własny ogród, a w nim choćby tulipany, z których jestem szczególnie dumny. Cieszę się, że pan doktor Zagajewski po raz kolejny nas odwiedził i dał ciekawą lekcję nie tylko uczniom naszej szkoły rolniczej. Przekazał cenne informacje na temat uprawy kwiatów w Zaułku Kopernika. A ten powinien być szczególnie piękny w Roku Kopernikowskim – podsumował starosta Andrzej Abako.

Czeka nas rewolucja ciepłownictwa

– Jesteśmy w przededniu rewolucji w ciepłownictwie – mówi Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Olsztynie. – Dotyczyć to będzie przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego.

Konrad Nowak – Prezes Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Olsztynie

Obecnie mamy do czynienia z boomem w mieszkalnictwie. Czy ciepłownictwo nadąża za tymi trendami?

To w dużej mierze zależy od okoliczności, bo ciepłownictwo nie jest jednorodne. Każde miasto ma swoją specyfikę. W naszym regionie na przykład nie ma żadnej dużej elektrowni. W miastach porównywalnych wielkością do Olsztyna – chociażby w Gorzowie czy Rzeszowie – są duże elektrownie będące własnością Skarbu Państwa.

Te obiekty produkują duże ilości energii elektrycznej, a w procesie kogeneracji, gdzie powstaje również ciepło – jego nadmiar może być zagospodarowywany w sieciach ciepłowniczych. Ale są też takie miejsca, gdzie nie ma elektrowni systemowych tylko różnej wielkości ciepłownie. Tu należy podkreślić, że Olsztyn jest jednym z największych miast w Polsce, w którym nie ma typowej elektrowni, a jedynie elektrociepłownia przy zakładzie Michelin. Ciepło na potrzeby miejskiej sieci ciepłowniczej jest produkowane głównie w ciepłowniach wodnych.

W kontekście rozwoju budownictwa należy więc zauważyć, że ciepłownictwo systemowe w dużych miastach na pewno nadąża za tym zjawiskiem. Funkcjonujące tam spółki ciepłownicze są na tyle dobrze prosperujące, że mogą inwestować w rozwój sieci czy poprawę infrastruktury w źródłach wytwórczych. W Olsztynie również śmiało można powiedzieć, że nie ma praktycznie osiedla, którego byśmy nie mogli przyłączyć , nawet poza granicami miasta. Rozwijamy się bardzo prężnie, podłączamy nowe obiekty. W ciągu ostatnich 10 lat przybyło 234 podmiotów i 480 węzłów.

Jak to wpłynie na ciepłownictwo w przyszłości?

W kontekście globalnym, jeżeli chodzi o tradycyjną energetykę i ciepłownictwo, jesteśmy już w trakcie dużych transformacji. Jest to sytuacja wymuszona przez nagłe zmiany uwarunkowań geopolitycznych jak również coraz większe, widoczne skutki wpływu spalania paliw na środowisko. Już od ponad dwóch lat trwają prace nad pakietem dyrektyw unijnych pod nazwą Fit for 55. Są to akta prawne, których wdrożenie ma spowodować osiągnięcie ambitnego progu 55 procent redukcji emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej.

To nie ewolucja, to rewolucyjne zmiany. Główny nacisk położony jest na wzrost efektywności energetycznej i zmniejszenie zużycia ciepła. Dotyczy to przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, które zużywa 40 proc. całkowego zapotrzebowania na energię.

Wdrożenie globalnego programu termodernizacji dałoby więc docelowo kolosalne oszczędności. W przypadku takich krajów jak Polska, przeprowadzanie programu renowacji mogłoby doprowadzić do redukcji zapotrzebowania na ciepło o 50%. I to jest również bardzo ważny wyznacznik do projektowania koniecznych zmian technologicznych i biznesowych w przedsiębiorstwach ciepłowniczych.

W jaki sposób można uzyskać tak wysoki wskaźnik?

Jest to możliwe poprzez wymuszenie stosowania zaostrzonych nowych warunków technicznych jakim mają odpowiadać nowe i modernizowane budynki. Już dziś mówi się o obiektach zeroemisyjnych, które będą pasywne, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie w energię. I to my – ciepłownicy, w tych nowych realiach musimy się odnaleźć. Moglibyśmy spróbować dostosować nasze urządzenia do nowych wymogów, np. istotnie obniżając temperaturę zasilania wody grzewczej, redukując w ten sposób straty na przesyle czy koszty pompowania tej wody. Problemem będzie z pewnością bardzo długa faza przejściowa, gdzie funkcjonować będą zarówno obiekty nowe, zmodernizowane jak i starsze, mające znacząco większe wymagania termiczne.

Co to oznacza?

Jeszcze przez wiele lat do sieci ciepłowniczej będą podłączone starsze obiekty, które mają większe zapotrzebowanie na ciepło i wymagają wysokich temperatur wody zasilającej. W tym samym czasie pojawią się obiekty nowe, które mają bardzo niskie zapotrzebowanie. Zapewnienie odpowiedniego komfortu grzewczego w każdym z tych przypadków jednocześnie, będzie wiązało się z rozwojem już stosowanej telemetrii oraz coraz bardziej precyzyjnej automatyki z elementami sztucznej inteligencji. Jednocześnie rozpoczyna się uzasadniony trend dekarbonizacji, czyli odchodzenia od spalania paliw kopalnych. Oznacza to docelowe wyeliminowanie węgla, następnie gazu, a w dalszej perspektywie – również biomasy. To wszystko zmierza do tego, by pozyskanie ciepła na cele grzewcze odbywało się bez konieczności spalania surowców paliwowych, a jedynie pochodziło z procesów odzysku ciepła odpadowego oraz z tzw. odnawialnych źródeł energii. Takie OZE oraz ciepło odpadowe z różnego rodzaju aktywności ludzkiej będzie się z reguły charakteryzować dość niską temperaturą. A więc docelowo powstanie synergia obiektów o niskim zapotrzebowaniu na ciepło, zasilanych ze źródeł dysponujących niskim potencjałem temperatury.

Jak szybko możemy się spodziewać dojścia do takiego stanu?

W mojej ocenie będzie to proces długotrwały. Oceniam, że nawet do 2050 roku nie uda się jeszcze przeprowadzić całkowitej i kompleksowej renowacji i dostosowania do nowych oczekiwań wszystkich istniejących obiektów. Mówimy tu o milionach budynków i setkach miliardów nakładów do zainwestowania. Jeszcze przez dziesiątki lat będzie wiele nieruchomości o zwiększonym zapotrzebowaniu na ciepło, dla których temperatura będzie musiała być ustawiona na wysokim poziomie, aby zapewnić uzyskanie komfortu grzewczego. To wymusza de facto utrzymywanie wysokich parametrów w całej sieci grzewczej, a więc także konieczność wytwarzania ciepła w źródle wysokotemperaturowym, co wiąże się z koniecznością spalania paliw kopalnych, biomasy lub tak jak w przypadku Olsztyna – z wykorzystaniem ciepła odzyskanego z procesu termicznego przekształcania odpadów.

Co trzeba zrobić, by to zmienić?

Tak jak powiedziałem – należy konsekwentnie inwestować w termomodernizację. Skąd można pozyskać środki? W tym procesie będziemy generować znaczne oszczędności z obniżenia kosztów zakupu ciepła czy energii. Te środki należy reinwestować w kolejne zadania. Pozostałe nakłady trzeba będzie pozyskać z dotacji i pożyczek. Trzeba pamiętać, że pożyczki wiążą się z kwestią ich zabezpieczeń, to są także kwestie zdolności kredytowych instytucji i osób prywatnych. Dlatego proces zmian będzie bardzo długi i wymagający od nas wszystkich – a efekt końcowy uzyskają raczej dopiero kolejne pokolenia. Nie zmienia to faktu, że jeśli my nie zaczniemy tych zmian już dziś, to nasze dzieci będą miały jeszcze trudniej i drożej.

Na dziś MPEC wykonał szereg zadań inwestycyjnych możliwych na obecnym etapie transformacji. Zamysłem tego programu było zabezpieczenie potrzeb cieplnych miasta na najbliższe kilkadziesiąt lat na poziomie akceptowalnych kosztów. Mówiąc obrazowo – ugasiliśmy pożar lasu, a teraz możemy zająć się pielęgnacją róż. Kolejne lata chcemy poświęcić kwestiom rozwoju automatyki oraz pierwszym wdrożeniom lokalnych układów hybrydowych, w których nasze węzły grzewcze będą wspierane przez pompy ciepła. W sukcesywnym rozwoju takich instalacji, towarzyszących naszej sieci ciepłowniczej, upatruję sposób na zachowanie stałego postępu w tym długim okresie przejściowym.

Użytkownikami naszych dróg są kierujący pojazdami i piesi. Jedni mają prawa i obowiązki, drudzy przede wszystkim prawa. Przechodzący przez drogę tylko dla pojazdów są zawsze na pozycji uprzywilejowanej. Teoretycznie zgadzam się z tym, ale nie można z jednej skrajności wpadać w drugą.

Nowy król ulicy

To prawda. Przy spotkaniu pojazdu z pieszym ten ostatni nigdy nie ma żadnych szans. Zawsze będzie poszkodowany. Jednak dawanie bez przerwy przywilejów pieszym, do niczego dobrego nie prowadzi. Ostatnio koło szpitala MSW miałem takie zdarzenie. Do przejścia zbliżała się kobieta cały czas rozmawiając przez telefon. Oczywiście w myśl przepisom zatrzymałem się. Mnie kiedyś nauczono, że przez przejście przechodzi się szybko. Tym razem to wyglądało jakby przez przejście toczył się ślimak, który zajęty jest wyłącznie prowadzeniem rozmowy. No, co miałem zrobić? Czekałem.

Nasuwa się wniosek, że ludzie wykorzystują to prawo pierwszeństwa i często: wymuszają przejście, spowalniają, a najgorsi są ci niezdecydowani i zajęci obsługiwaniem telefonu. Większość wie, że jak coś się stanie, to zawsze winę ponosi kierujący pojazdem, bo takie jest prawo. Ostatnio dowiedziałem się, że miasto zdobyło pieniądze na lepsze oznakowanie i oświetlenie kilku przejść dla pieszych. Wspaniała sprawa, tylko się cieszyć! I znowu myśli się o pieszych, ale czy ktoś pamięta o kierujących pojazdami? Oni są na straconych pozycjach. Nikt nie myśli o ułatwieniu im unikania pieszych.

Prawo o ruchu drogowym wyraźnie mówi, że skrzyżowanie to przecięcie się dróg, po których poruszają się pojazdy i piesi. Czyli ścieżka rowerowa przecinająca ulicę to też skrzyżowanie, jak również zebra i ulica to też skrzyżowanie. Drogowcy starają się tak tworzyć układy komunikacyjne, aby skrzyżowań było jak najmniej, a na tych które są, organizować przecinanie się jak największej liczby dróg komunikacyjnych. Takie miejsca łatwo oznakować oświetlić i zabezpieczyć. Niestety potem różne organizacje, grupki ludzi czy rady osiedli postulują o utworzenie na arteriach przejść, aby skrócić ludziom drogę do pracy, szkoły czy przychodni. W ten sposób powstają niebezpieczne miejsca i oświetlenie, czy migające światełka nie pomogą w zagwarantowaniu tam bezpieczeństwa.

Trzeba z tym skończyć. Przejścia dla pieszych ustawiać tylko przy skrzyżowaniach ulic czy dróg. Jestem pewny, że bezpieczeństwo pieszych zwiększy się o 100%. Robienie natomiast dodatkowych przejść przez ruchliwe ulice to poroniony pomysł. To tworzenie miejsc wypadków. Zamiast malować nowe zebry, sytuujmy je tylko przy skrzyżowaniach. Popatrzmy co zrobiono w centrum miasta tuż przy domu handlowym. Cztery przejścia na odcinku 200-300 metrów. Sam stałem i przepuszczałem pieszych przez 7 minut. W tym czasie ostatni pojazd zatrzymał się za mną już na dużym ruchliwym skrzyżowaniu i zablokował ruch. Czy tak powinno wyglądać bezpieczeństwo?

Ulica jest dla pojazdów, chodnik dla pieszych. Jestem za bezpieczeństwem pieszych, ale z głową. Mniej przejść, ale bezpiecznie usytuowanych. Nikomu przejście kilkunastu metrów nie zaszkodzi. Na zebrach, ale tych wymalowanych, w miejscach utrudniających ruch z dala od skrzyżowania nawet jak są oświetlone, w czasie deszczu czy w momencie jak z przeciwka jedzie jakieś auto, pieszego nie widać i o wypadek nie trudno. Zginął król przejścia. Niech żyje kolejny król!

Jacek Panas

Słusznie zauważyłeś, Jacku, że przy spotkaniu (kolizyjnym) pojazdu z pieszym, ten ostatni nie ma żadnych szans. Stąd te przywileje, z którymi chyba nie do końca się zgadzasz. Piesi nie muszą posiadać żadnych uprawnień do korzystania z dróg. Mogą jednak zostać ukarani za niewłaściwe zachowanie na drodze. Przepisy te definiuje ustawa „Prawo o ruchu drogowym".

Wzajemne zaufanie

Złamanie tych zasad może się zakończyć otrzymaniem mandatu. Kary nie są jednak zbyt wysokie i zamykają się w granicach 50-100 zł. Najczęściej łamanym przez pieszych przepisem jest przejście przez jezdnię w miejscu niedozwolonym oraz na pasach z sygnalizacją, na czerwonym świetle. Mandat można także otrzymać za przebieganie przez jezdnię (nawet na przejściu dla pieszych) lub za poruszanie się po jezdni lub drodze dla rowerów mimo obecności chodnika czy drogi dla pieszych. Bardzo często łamanym przez pieszych przepisem jest obowiązek poruszania się lewą stroną jezdni lub pobocza. Piesi zajmują często prawą stronę.

To oczywiście kilka wybranych, najczęściej łamanych przepisów. Żeby takiego przechodnia ukarać mandatem, trzeba go złapać na gorącym uczynku, czyli decyduje o tym przypadek. Kolizja z pojazdem natomiast z reguły kończy się interwencją służb medycznych i powiadomieniem policji.

Przypadek, o którym, Jacku, piszesz, to (wybacz) Twoja subiektywna ocena. Przepisy nie określają szybkości przejścia przez pasy. Co dla jednych jest wolne, dla innych może być szybkie. Natomiast w pełni zgadzam się z Tobą, że przy przechodzeniu przez jezdnię nie powinna towarzyszyć rozmowa telefoniczna, ani tym bardziej klikanie w telefonie. Przy okazji, nagminną rzeczą jest przejeżdżanie przez przejście (bez specjalnej drogi dla rowerów) rowerzystów, nawet przy zielonym świetle. Niektórzy zapominają o zielonym świetle warunkowym, a rower z reguły nadjeżdża bardzo szybko i jest to częsta przyczyna kolizji.

Co do ścieżek rowerowych, nagminnym jest poruszanie się po nich pieszych. W innych europejskich krajach są za to surowe mandaty, u nas zwracają na to uwagę chyba tylko rowerzyści.

Przytoczę tutaj zdarzenie, które przytrafiło mi się jakiś czas temu. Będąc na spacerze i poruszając się ścieżką dla pieszych, poczułem nagle, że najechał na mnie od tyłu, jak się później okazało, kilkuletni dzieciak na rowerze. Ponieważ ścieżki rowerowe z reguły biegną bardzo blisko jezdni, tatuś owego brzdąca kazał mu jechać ścieżką dla pieszych.

Postulujesz, Jacku, aby przejścia dla pieszych były usytuowane przy skrzyżowaniach. Odległości między skrzyżowaniami są czasami bardzo odległe. Dla młodego, zdrowego przechodnia to zapewne żaden problem, ale dla schorowanego emeryta, nawet kilkanaście metrów, to prawdziwa droga przez mękę. Sygnalizacja świetlna też nie do końca rozwiązuje sprawę, bo jeżeli jest usytuowana zbyt często, powoduje powstawanie korków.

Natomiast dobrym rozwiązaniem, jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa, jest zastosowanie progów zwalniających tzw. „śpiących policjantów" w obszarze zabudowanym np. na drogach osiedlowych. Przepisy dokładnie regulują kiedy i gdzie można je zamontować. Wiele osób chętnie postuluje ich umiejscowienie. Jest tylko jeden problem… nie w pobliżu swojego domu, tylko koło domu sąsiada.

Nie odkrywasz, Jacku, Ameryki pisząc, że ulica jest dla pojazdów, chodnik dla pieszych. Te drogi się krzyżują, dlatego potrzebna jest wzajemna życzliwość, wyrozumiałość i przede wszystkim zaufanie, aby nie wyrządzić nikomu krzywdy. Rywalizacja, kto ma rację, nie powinna być nikomu, do niczego potrzebna. Zwłaszcza, że poszczególne role często się zmieniają. Pieszy za chwilę może być kierowcą, za chwilę kierowca pieszym.

Andrzej Zb. Brzozowski

Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

REKLAMA

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Do pracy przyjmują nowego pracownika.
– Jak długo był pan w poprzednim zakładzie?
– Trzy lata.
– Opuścił go pan wskutek wypowiedzenia?
– Nie, dzięki amnestii!

– Cześć Zenek, skąd dzwonisz, bo mi się numer nie wyświetla?
– Z domofonu!

Na parking płatny przyjeżdża samochód.
Sypie się z niego i w ogóle.
Parkingowy mówi:
– 5 zł!
Właściciel na to:
– Kupił pan!

Hipnotyzer w cyrku wskazuje na jednego z widzów i mówi do publiczności:
– A teraz zahipnotyzuję tego pana i każę mu zapomnieć wszystkie niemiłe sprawy.
– Nie! – krzyczy mężczyzna z trzeciego rzędu. – On jest mi winien 500 złotych.

Ojciec rozmawia z dorosłym synem.
– Nie myśl, że nie szanuję twoich upodobań, ale zastanawia mnie dlaczego przy twoim wzroście, za każdym razem przyprowadzasz do domu same niskie dziewczyny?
– Oj tata! Staram się mieć na uwadze to co mi wpajałeś od dziecka.
– Cieszy mnie to, ale o czym teraz myślisz?
– Żeby wybierać zawsze mniejsze zło!

Kobieta po imprezie:
– Budzę się rano cała w kwiatach...
– Och, jak romantycznie!
– ...otwieram szerzej oczy, a to klomb.

– Coś taka wkurzona?
– Mężowi na urodziny kołowrotek kupiłam do wędki.
– No to chyba dobrze? Twój stary co weekend z kolegami przecież jeździ na ryby. Nie spodobał mu się?
– Gorzej. Zapytał, co to jest.

Kiedyś mężczyzna nie mógł być przy porodzie. Nie mógł nawet wejść na porodówkę. Stoi więc mężczyzna pod szpitalem i krzyczy do kobiety w oknie:
– Syn czy córka?
– Syn – odkrzykuje kobieta.
– A do kogo podobny?
– Nieważne! I tak nie znasz!

Ksiądz zgubił się w górach, spotyka bacę:
– Baco, którędy do Zakopanego?
– A za ile?
– Jak to, baco, za ile?! Za Bóg zapłać!
– A, to niech was Bóg prowadzi...

Wraca facet do domu i powiada do małżonki:
– Ty pamiętasz ten garnitur, który kupiłem dziesięć lat temu za tysiąc złotych?
– Tak.
– Ja go dzisiaj przegrałem za tysiąc pięćset!

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Zanim się na coś zdecydujesz, musisz najpierw dokładnie przyjrzeć się zdarzeniom i dobrze zastanowić się nad konsekwencjami swoich działań. Nie spiesz się.

BYK 21.04-20.05
Jeżeli rozwiążesz już wszystkie problemy, to znaczy że masz dobrą passę. Nie możesz tego zmarnować. Idź za ciosem. Weź się za rozwiązywanie krzyżówek.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
W najbliższym czasie więcej uwagi poświęć swojej karierze zawodowej. Będziesz musiał podjąć decyzję dotyczącą Twojej przyszłości. Uważaj, aby nikt nie podjął jej za ciebie.

RAK 22.06-22.07
Zmień swój stosunek do rzeczywistości. Na początek może być coś drobnego. Na przykład nie spóźnij się do pracy, nie rób awantury w domu lub ukłoń się sąsiadowi.

LEW 23.07-23.08
Zdecydowanie nie powinieneś ufać swojej szczęśliwej gwieździe i z nikim się w tej sprawie nie konsultuj. Niczego również sam nie naprawiaj. Bo stracisz gwarancję.

PANNA 24.08-23.09
Twoje związki uczuciowe i zawodowe będą przeżywały największy rozkwit. Może zmienisz stan cywilny albo pracę. Nie martw się. Wszystko to wyjdzie Ci na dobre.

WAGA 24.09-23.10
Walcz z przesądami. Nie pluj przez lewe ramię. Nie zważaj na trzynastki. Żeby to się spełniło, na wszelki wypadek, kiedy zobaczysz kominiarza, złap się za guzik.

SKORPION 24.10-22.11
Bardzo udany miesiąc pod względem intelektualnym. Możesz pójść do kina lub do teatru. Przeczytać książkę. Zajrzeć na wernisaż. Tylko potem nie mów, że Ci się nie udało.

STRZELEC 23.11-21.12
Problemy, które się pojawią, na jakiś czas uniemożliwią zakończenie przedsięwzięcia. Nie trać determinacji, z jaką dążysz do celu. Jak tak dalej pójdzie wszyscy będą Ci zazdrościć.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Nie jesteś teraz panem swojego losu. Zdarzyć się może, że inni będą wpływali na bieg wydarzeń. Chyba wiedziałeś, że wybiera się żonę, teściową niestety nie.

WODNIK 21.01-19.02
Przed tobą okres pełen harmonii i spokoju. Z nikim się nie pokłócisz. Nikt nie będzie ci dokuczał. Zarówno w pracy jak i w domu. Pamiętaj jednak, że nic nie trwa wiecznie.

RYBY 20.02-20.03
Ubezpiecz mieszkanie, samochód, domek letniskowy, garaż i psa. Wykup polisę ubezpieczenia na życie i kosztów leczenia. Potem usiądź i zastanów się, za co będziesz żył.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja

Mazurki wielkanocne, tradycyjne słodkie wypieki kuchni polskiej, nie mogą przypominać zwyczajnego ciasta. Muszą być płaskie, rozrzutnie słodkie i nadziane wszystkim, co się da. Przyrządza się je w różnych kształtach – owalnych, trójkątnych, kwadratowych. Aby tradycji stało się zadość, na wielkanocnym stole powinno być ich 12, a każdy o innym smaku. Kruche spody mazurków to najtrudniejsza część zadania. Zwykle trzeba się przy nich nieźle napracować. Na domiar złego niektóre wypieki nawet wprawionym kucharkom potrafią spłatać figla zwanego zakalcem. Na szczęście są przepisy gwarantujące sukces. Oto jeden z nich.

Wielkanocny mazurek różany

Składniki: ciasto – 30 dkg mąki krupczatki, 20 dkg masła, 10 dkg cukru pudru, 2 żółtka, 2 łyżki śmietany (18%), szczypta soli. Nadzienie – 3 całe jajka, szklanka cukru, 4 pełne łyżki konfitury z róży, 12 dkg migdałów, 6 dkg tartej bułki (3 łyżki).

Na początku przygotowujemy ciasto. Mąkę przesiewamy do dużej misy lub na stolnicę. Dodajemy szczyptę soli, pokrojone na małe kawałeczki masło i wszystko siekamy nożem. Wsypujemy cukier puder, wbijamy żółtka i wlewamy śmietanę. Całość siekamy nożem tak, aby wszystkie składniki się wymieszały i powstały małe grudki. Następnie zagniatamy ciasto do powstania jednolitej, gładkiej masy. Owijamy je folią plastikową (aby nie wyschło) i wkładamy do lodówki na 30 minut. Po wyjęciu rozwałkowujemy na posypanej mąką stolnicy i przekładamy do dużej okrągłej, bądź prostokątnej blachy, formując dookoła wyższe brzegi i wszystko lekko nakłuwamy widelcem.

Tak przygotowane ciasto wkładamy do nagrzanego piekarnika (180 stopni) i pieczemy 15-20 minut, aż uzyska złocisty kolor.

W czasie pieczenia ciasta przygotowujemy różaną masę. Parzymy migdały i obieramy ze skórki, po wystygnięciu mielimy. Następnie ucieramy 3 całe jajka ze szklanką cukru (do białości). Dodajemy konfiturę z róży, zmielone migdały i ucieramy bardzo dokładnie, aż wszystko zgęstnieje, na samym końcu dodajemy małymi porcjami tartą bułkę, nadal mieszając.

Tak przygotowaną masę wylewamy na upieczone ciasto, tak aby nie wylało się poza krawędzie.

Całość wkładamy ponownie do piekarnika (110 stopni) w celu wysuszenia masy, aż uzyska złocisty kolor. Jest to najważniejsza czynność, trwająca kilkanaście minut. Najlepiej sprawdzać delikatnie palcem przy krawędzi, czy się masa nie przykleja.

Efekt kulinarny gwarantowany. Mazurka różanego raczej nie powinno się dekorować, bo zatraci swój oryginalny smak. Życzę wszystkim Wesołych Świąt i wyruszam na poszukiwanie kolejnych prostych i smacznych potraw.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

WIOSENNA WYPRZEDAŻ

36B

KOŁOBRZESKA

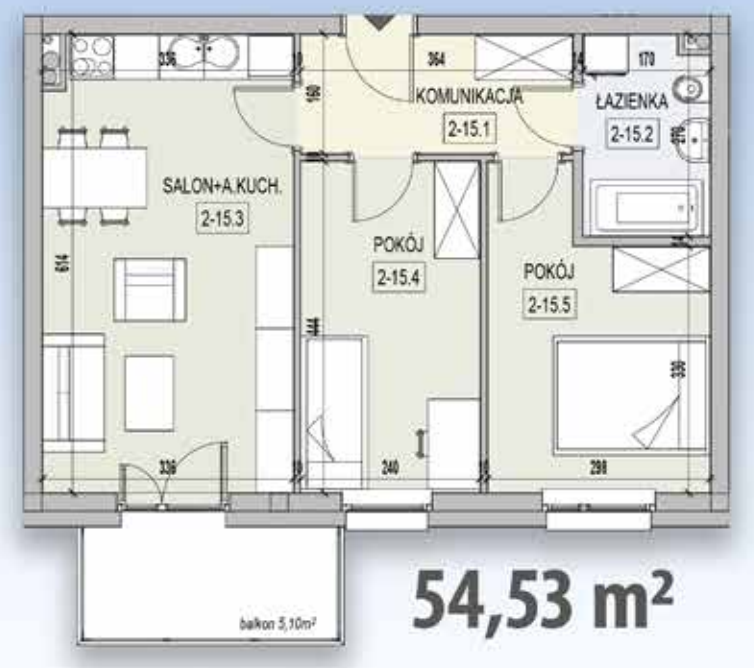

54,53 m²

Gotowe mieszkania

2, 3, 4 pokoje tel. 530 193 192 www.premiumdeweloper.pl

64,46 m²

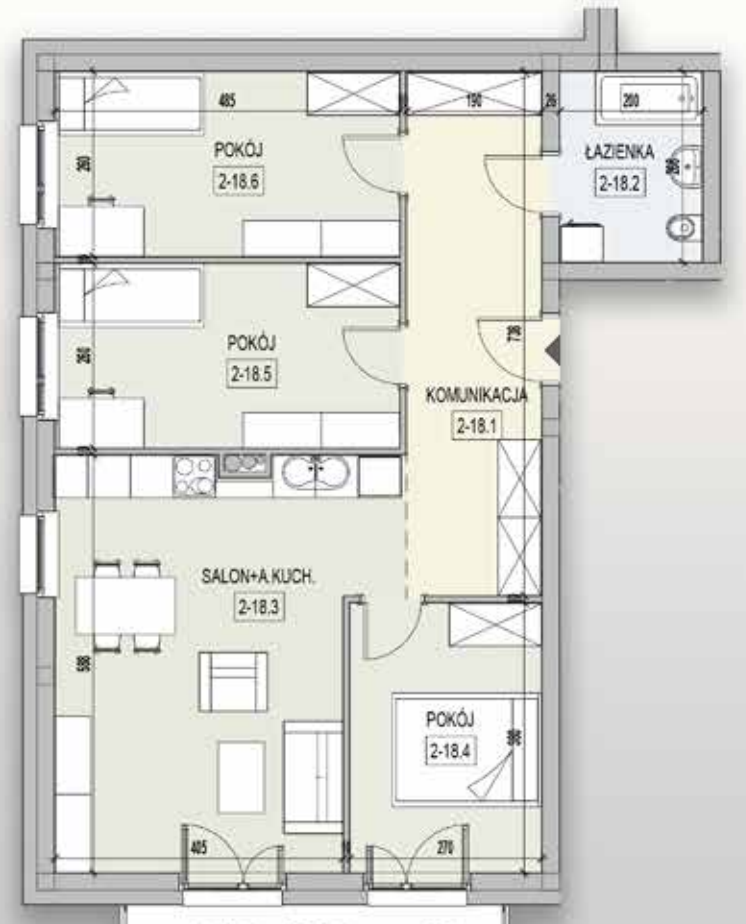

82,32 m²

balkon 7,95m²